



## „Tak to robią w Ostrowie...”

### czyli spotkanie opłatkowo-integracyjne lekarzy Delegatury Ostrowsko-Krotoszyńskiej Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

Nie zważając na pokryte gołoledzią drogi, co koń wyskoczy – a tak właściwie to w grubo ponad 200 koni – popędziliśmy z Andrzejem Baszkowskim, w sobotę 10 stycznia 2009 r., do Ostrowa Wielkopolskiego. Celem naszej wyprawy było tradycyjne już spotkanie opłatkowo-integracyjne lekarzy tamtejszej Delegatury. Impreza odbyła się w gościnnych salach restauracji „Komeda” i była połączona z prezentacją drugiego wydania *Historii szpitalnictwa w Ostrowie Wielkopolskim 1602–2002–2008* autorstwa dr. n. med. Antoniego Sukiennickiego. Książka ta została wydana przez Wielkopolską Izbę Lekarską w Poznaniu przy finansowym wsparciu TU Inter Polska. To oficjalni dobroczyńcy. Ale tak naprawdę oprócz autora do jej powstania przyczynili się dr Urszula Siedlicka – inicjatorka wznowienia i dr Wiesław Wawrzyniak, który ideę koleżanki przemienił w materialny twór, między innymi namawiając do sponsorowania wydania dyrektora poznańskiego oddziału





TU Inter Polska Hilarego Nowaka. Uczestnicy spotkania zostali obdarowani egzemplarzami książki, a chętni mogli dodatkowo uzyskać dedykację autora, z czego wielu skorzystało, w tym piszący te słowa.

Samo spotkanie, w eleganckim anturazżu wewnątrz ostrowskiego hotelu i restauracji „Komeda”, otworzył przewodniczący Delegatury Ostrowsko-Krotoszyńskiej dr Wiesław Wawrzyniak.

Po nim, zgodnie z „opłatkowym” zwyczajem, parę słów powiedział kapelan ostrowskiej służby zdrowia ks. Ryszard Jaśkiewicz. Wystąpieniem tym oprócz przedstawicieli lekarskiej braci przysłuchiwali się starosta ostrowski Władysław Jędrzejak i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego Jarosław Lisiecki (prywatnie lekarz dentysta).

Nieco później „opłatek” odwiedził poseł na Sejm RP Maciej Orzechowski, notabene nasz kolega z Krotoszyna (to wyjaśnienie dla tych, co nie czytają gazet, w tym *Biuletynu*). Jak spostrzegawczy zauważyli, w nazwie spotkania oprócz „opłatka” jest też drugi człon – „integracja”. Jest to autorski pomysł ostrowian, którzy na spotkania lekarskich seniorów zapraszają także najmłodszych lekarzy, którzy właśnie podjęli pracę oraz ordynatorów oddziałów, tak by seniorzy wiedzieli, co w trawie piszczy, a młodszy koledzy mogli posłuchać „życiowych uwag” – do wykorzystania w przyszłości.

Spotkanie to w miłej atmosferze, początkowo przy biesiadnym stole, potem w mniejszych podgrupach przy stolikach, toczyło się do późnych godzin popołudniowych, niekiedy przy wodzie mineralnej, z tym, że to już na koszt uczestników, jak niesie fama. Dziękując za zaproszenie w imieniu swoim i Andrzeja, mam nadzieję, że podobne spotkania odbyły się także w innych delegaturach oraz w podobnej atmosferze i otoczeniu godnym lekarza.

KRZYSZTOF OŻĘGOWSKI